



## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04  
ZESPÓŁ REALIZACJI  
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17  
INTERNET: <http://www.cbos.pl>

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
00 - 503 W A R S Z A W A  
TELEFAX 629 - 40 - 89  
E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/162/137/95

### **SZANSE WYBORCZE KANDYDATÓW W WYBORACH PREZYDENCKICH**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ '95

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Ostatni miesiąc wakacji był zarazem ostatnim miesiącem przed ogłoszeniem daty wyborów prezydenckich oraz oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej. Skończyły się zatem wakacje nie tylko szkolne, ale także polityczne. Niebawem polskie społeczeństwo stanie przed koniecznością oceny, dokonania wyboru i zadecydowania, która z opcji politycznych obsadzi najwyższe stanowisko w państwie na najbliższe pięć lat. Na temat perspektyw związanych z tymi wyborami wypowiedzieli się również respondenci w sierpniowym<sup>1</sup> sondażu CBOS.

### **Uczestnictwo w wyborach i preferencje wyborcze**

W sierpniu zamiar uczestnictwa w wyborach zadeklarowało 69% ankietowanych. Odsetek tego rodzaju deklaracji od dłuższego czasu utrzymuje się na stałym, dość wysokim poziomie. Faktyczna frekwencja z pewnością okaże się niższa, regułą jest bowiem, że nie wszyscy deklarujący zamiar głosowania udają się do urn.

Wyniki sierpniowego sondażu wykazują niewielkie zmiany, jeśli chodzi o preferencje wyborcze. Poparcie dla poszczególnych kandydatów kształtuje się niemal na takim samym poziomie jak w lipcu. Jediną zmianą jest minimalny (w granicach błędu statystycznego) spadek liczby zwolenników Tadeusza Zielińskiego i Jacka Kuronia<sup>2</sup>.

### **Stopień mobilizacji elektoratów**

Na podstawie wyników kolejnych sondaży można sądzić, że w znacznym stopniu ukształtowane są preferencje osób, które zamierzają głosować i mają już swojego kandydata.

---

<sup>1</sup> Badanie "Aktualne problemy i wydarzenia" (63), 3-8 sierpnia '95, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców kraju (N=1081).

<sup>2</sup> Dokładny rozkład preferencji wyborczych i ich dynamikę zawiera komunikat CBOS "Wybory prezydenckie - preferencje w sierpniu '95".

Przeciętna wskazań na dziesięciopunktowej skali, według której osoby te oceniają stopień swego zdecydowania i niezmienności decyzji - poparcia wybranego dziś polityka w wyborach - wynosi obecnie ponad osiem punktów. Prawie połowa spośród nich (47%), twierdzi, że jest całkowicie zdecydowana (pewność swego wyboru ocenia na maksymalną liczbę punktów). Całkowity brak pewności co do wyboru swego kandydata deklaruje zaledwie 2% ankietowanych.

W ciągu ostatniego miesiąca dotychczasowe preferencje wyborcze nabrały bardziej zdecydowanego charakteru. Wśród wszystkich wybierających się na wybory i deklarujących poparcie dla różnych kandydatur przeciętna stopnia zdecydowania wzrosła z 8,01 do 8,36, przy czym - co warto podkreślić - znacznie przybyło osób, które nie zamierzają zmieniać swej decyzji - pewność oddania głosu na wskazywanego dziś polityka oceniają na co najmniej 8 punktów (wzrost z 64% do 72%).

Tabela 1

<i>W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zagłosuje Pan(i) na tego właśnie kandydata?</i>	<i>Średnie V '95</i>	<i>Średnie VI '95</i>	<i>Średnie VII '95</i>	<i>Średnie VIII '95</i>
Andrzej Olechowski	-	7,90	7,04	9,78
Leszek Moczulski	7,97*	7,80	8,15*	9,02*
Aleksander Kwaśniewski	8,66	8,41	8,37	8,75
Lech Wałęsa	8,77	8,66	8,59	8,69
Jacek Kuroń	7,87	8,06	7,96	8,22
Hanna Gronkiewicz-Waltz	8,06	7,82	7,07	8,03
Jan Olszewski	7,40*	7,32*	8,88*	8,01*
Tadeusz Zieliński	7,87	7,84	8,03	8,00
Adam Strzembosz	7,61	7,78	8,22*	7,98*
Józef Zych	7,40*	7,67	8,26	7,74*
Jan Pietrzak	-	-	6,33*	6,51*
Waldemar Pawlak	7,35	7,95	7,62*	6,46*
<b>Ogółem</b>	<b>8,07</b>	<b>8,13</b>	<b>8,01</b>	<b>8,36</b>
<i>Zróźnicowanie jest istotne statystycznie na poziomie 0,05, * Dane dotyczące tych kandydatów należy interpretować ostrożnie ze względu na małą liczebność osób deklarujących zamiar poparcia ich w wyborach.</i>				

Aleksander Kwaśniewski i Lech Wałęsa wciąż mają przewagę nad swymi konkurentami,

jeśli chodzi o pewność deklarowanego dla nich poparcia. Ich zwolennicy stanowią najsilniej zmobilizowaną grupę wyborców.

W sierpniu bardzo stanowczo swe poparcie zadeklarowali także sympatycy dwóch innych, mniej w tej chwili liczących się kandydatów - Andrzeja Olechowskiego oraz Leszka Moczulskiego. Wynik ten traktować należy jednak z dużą dozą ostrożności, jako że ich sympatycy są bardzo nielicznie reprezentowani w badaniu.

W ciągu ostatniego miesiąca pewność głosowania wzrosła szczególnie wśród elektoratów polityków znajdujących się na czele rankingu prezydenckiego. Czołówka ta zaczyna się wyróżniać już nie tylko pod względem poziomu uzyskiwanego poparcia, ale również stopnia zdecydowania swych elektoratów.

Wzrósł i tak już bardzo wysoki stopień determinacji zwolenników Aleksandra Kwaśniewskiego, a także - w mniejszym stopniu - Lecha Wałęsy. Dzisiejszy elektorat lidera SLD aż w 80% stanowią osoby zdecydowane na niego głosować. Podobnie w przypadku Lecha Wałęsy - 78% deklarujących poparcie dla obecnego prezydenta zapewnia, że nie zmieni swej decyzji.

Zwraca uwagę fakt umocnienia się w swym wyborze zwolenników Hanny Gronkiewicz-Waltz. Jeszcze miesiąc temu dla dość znacznej części sympatyków była ona raczej prawdopodobnym niż pewnym kandydatem, na którego chcieliby głosować. Pewność głosowania na nią na mniej niż 8 punktów (na dziesięciopunktowej skali) oceniało w lipcu 48% jej zwolenników. Obecnie odsetek takich osób zmalał do jednej trzeciej jej elektoratu, a "pewni" wyborcy stanowią dwie trzecie wszystkich deklarujących dla niej poparcie (zob. tabela 2).

W nieco większym stopniu niż prezes NBP na głosy swych dzisiejszych sympatyków może liczyć Jacek Kuroń. Także w jego elektoracie - choć już nie tak znacznie - przybyło osób zdecydowanych poprzeć go w wyborach. Tadeusz Zieliński, uzyskujący obecnie takie samo poparcie jak kandydat Unii Wolności, dysponuje obecnie nieco mniej licznym gronem zdeklarowanych zwolenników. Jego notowania wśród własnych sympatyków okazują się też najbardziej stabilne.

Tabela 2

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zgłaszuje Pan(i) na tego właśnie kandydata?	Odsetek wskazań według dziesięciopunktowej skali w przedziałach:		
	1 - 3	4 - 7	8 - 10
Leszek Moczulski*	-	16	84
Aleksander Kwaśniewski	3	17	80
Lech Wałęsa	2	19	78
Jacek Kuroń	8	16	76
Tadeusz Zieliński	4	27	69
Adam Strzembosz*	-	32	68
Hanna Gronkiewicz-Waltz	2	32	65
Jan Olszewski*	4	35	61
Józef Zych	-	41	59
Andrzej Olechowski	4	41	56
Waldemar Pawlak*	22	33	46
Jan Pietrzak*	9	50	41

\* Dane dotyczące tych kandydatów należy interpretować ostrożnie ze względu na małą liczebność osób deklarujących zamiar poparcia ich w wyborach.

Wraz ze zbliżaniem się terminu ogłoszenia wyborów i rozpoczęcia kampanii wyborczej można zatem obserwować przejawy koncentracji głosów wyborców na grupie kandydatów najbardziej wyrazistych i zyskujących największe poparcie.

### **Kogo brakuje wśród pretendentów?**

Blisko połowa Polaków (49%) uważa, że lista branych dziś pod uwagę zadeklarowanych kandydatów do najwyższego urzędu w państwie jest wystarczająca. Więcej niż co piąty respondent (22%) nie jest usatysfakcjonowany kandydaturami już wyłonionymi i chciałby, by w wyborach startowali jeszcze inni politycy. Prawie jedna trzecia ankietowanych nie ma jeszcze w tej sprawie zdania.

Warto zauważyć, że wśród deklarujących udział w wyborach, mimo znacznego ukształtowania ich preferencji oraz stanowczości, z jaką wyrażają poparcie dla znanych obecnie kandydatów, odsetek usatysfakcjonowanych nie jest wyraźnie większy - tylko 56% spośród zamierzających głosować jest zadowolonych z możliwości wyboru, jaki mają w tej chwili. Reszta przyszyłych wyborców raczej nie ma poczucia, że "jest na kogo głosować". Co piąty (22%) wolałby, by na liście pretendentów znalazły się jeszcze inne osoby. Liczba takich wskazań jest dwukrotnie większa niż odsetek osób, które wybierają się na wybory i deklarują brak konkretnych preferencji (10%).

Spośród nazwisk pożądanых pretendentów, wymienianych przez respondentów w pytaniu otwartym, nie wyłania się jakiś jeden "idealny kandydat" czy polityk, którego brak byłby jednoznacznie odczuwalny. Preferencje osób, chcących mieć większy wybór, jeśli chodzi o osobę przyszłego prezydenta, są bardzo rozproszone. Łącznie respondenci podali aż 48 różnych nazwisk polityków. Stosunkowo najczęściej proponowano kandydaturę Ewy Łętowskiej (5%), Hanny Suchockiej (4%) oraz Ryszarda Bugaja (4%). W granicach trzech procent wskazywano Józefa Oleksego, Leszka Balcerowicza, Mariana Krzaklewskiego, Tadeusza Mazowieckiego oraz Zbigniewa Religę<sup>3</sup>.

### **Motywy głosowania na kandydatów - czym kierują się wyborcy?**

W pytaniu otwartym prosiliśmy badanych o wskazanie powodów, dla których decydują się poprzeć w wyborach właśnie tę konkretną kandydaturę. Na podstawie tych wypowiedzi można ogólnie określić, czym kierują się zwolennicy poszczególnych polityków, jakie motywy są decydujące dla ich poparcia, a także w jaki sposób uzasadniają swój wybór, czyli co - zdaniem zwolenników - może się ludziom w tych postaciach najbardziej podobać.

Spontaniczne wypowiedzi ankietowanych nie pozostawiają wątpliwości, że największe znaczenie mają dla nich indywidualne cechy kandydata - jego osobowość, cechy charakteru,

---

<sup>3</sup> Podane odsetki wskazań nie mogą być interpretowane jako deklaracje poparcia dla wymienionych polityków. Są to odpowiedzi tylko jednej piątej ogółu ankietowanych. Respondenci mogli wymienić trzy nazwiska polityków, których chcieliby widzieć na liście kandydatów startujących w wyborach prezydenckich.

morale. Na drugim planie pozostają nie tylko jego poglądy polityczne w konkretnych kwestiach (skądinąd zresztą - jak wykazało czerwcowe badanie - po prostu dość mało znane), ale nawet ogólnie odgadywana opcja polityczna, którą reprezentują.

Znamienne jest, że wybór kandydata na prezydenta dokonuje się według specyficznej gradacji owych cech osobistych. Ważne jest odnajdywanie w kandydacie predyspozycji gwarantujących skuteczne i zarazem umiejętne kierowanie państwem.

Stosunkowo najwyżej cenione są **zalety umysłu** - inteligencja, rozsądek, umiejętność jasnego, klarownego wyrażania myśli. Dla 20% ankietowanych są to cechy, które predestynują kandydata do urzędu prezydenckiego. Ważna jest także siła charakteru oraz predyspozycje temperamentalne, gwarantujące efektywność podejmowanych działań. W cenie jest aktywność, konsekwencja i stanowczość, zdecydowane dążenie do celu, wreszcie skuteczność (11% wypowiedzi). Warto podkreślić, że przez część badanych doceniane są zdolności i cechy konsyliacyjne: pewnego rodzaju umiarkowanie, brak postaw skrajnych czy nieprzemyślanych bądź histerycznych zachowań; preferowane są: obiektywizm, tolerancja i umiejętność współpracy (7%) .

W wypowiedziach ankietowanych stosunkowo dużo miejsca zajęły opinie wskazujące na wagę ocen i **wizerunku moralnego kandydata** (14%). Najistotniejsza w tym wymiarze jest szeroko rozumiana uczciwość pretendenta. Ważna jest również jego prawdomówność i wynikająca stąd wiarygodność. Liczy się też bezinteresowność w ubieganiu się o prezydenturę, a także empatyczny stosunek do wyborców (jak to określano - "rozumienie potrzeb ludzi").

Kolejną kategorią uzasadnień decyzji wyborczych, która daje się wyróżnić, jest charakterystyka zawodowa kandydata - jego kwalifikacje, kompetencje i posiadane doświadczenie. Te cechy jako najważniejsze atuty swojego faworyta w wyborach prezydenckich wymieniło 17% badanych. W tym kontekście najistotniejszą przesłanką służącą do uzasadnienia wyboru jest poziom wykształcenia kandydata (8%).

Dla wizerunku pretendentów istotna jest również ocena ich dotychczasowych dokonań, tego, w jakim stopniu sprawdzili się pełniąc swoje dotychczasowe funkcje (11%).

Wobec powyższych uzasadnień dość marginalne znaczenie mają opinie natury *stricte*

politycznej, takie jak ocena ich poglądów czy programów politycznych (łącznie 22% wypowiedzi). Stosunkowo najliczniejszą kategorię stanowiły tu wypowiedzi ogólnikowe. Powoływano się głównie na fakt ogólnej zgodności poglądów, przeważały odpowiedzi w rodzaju: podobają mi się czy też odpowiadają mi jego/jej poglądy. Minimalny odsetek respondentów odwoływał się do lewicowości czy prawicowości ich faworyta jako cechy dla nich znaczącej lub też do faktu reprezentowania przez kandydata konkretnego ugrupowania. W wypowiedziach nie powoływano się też w ogóle na zbieżność poglądów w jakichś konkretnych sprawach, np. gospodarki czy rozwiązań w kwestiach społecznych.

Stosunkowo spora grupa badanych (11%) jako istotny motyw swej decyzji podała fakt, że osoba kandydata budzi nadzieję na lepsze jutro zwykłych obywateli. W ich przekonaniu, osoba, którą wybrali, kieruje się w swoim działaniu chęcią poprawy sytuacji zwykłych obywateli czy też upośledzonych grup społecznych - najuboższych, rolników, emerytów, czy też ogólnie "ludzi pracy" itp.

W 9% wypowiedzi ujawnia się znaczenie wyglądu zewnętrznego jako ważnej cechy branej pod uwagę przy podejmowaniu decyzji wyborczych. Zdaniem tej grupy badanych, ich kandydat jest osobą reprezentacyjną, dobrze wygląda lub jest w odpowiednim wieku.

Motywy głosowania na Aleksandra Kwa niewskiego jest przeświadczenie o wysokich kwalifikacjach intelektualnych do sprawowania tego urzędu. Jego wyborcy właśnie tego typu argumentację przywołują najczęściej - jest on, zgodnie z ich opinią, człowiekiem inteligentnym (35% wskazań), wykształconym (12%). Jawi się także jako osoba energiczna, zdecydowana w działaniu i skuteczna - sprawia wrażenie polityka, który może jeszcze wiele zdziałać (30%). Niemalym atutem szefa SLD jest - w oczach jego zwolenników - stosunkowo młody wiek, a także prezencja (21%). Tylko 8% jego wyborców powołuje się na argumenty odnoszące się do reprezentowanej przez niego opcji politycznej czy poglądów.

Atutami Lecha Wał sy w oczach jego wyborców są również przede wszystkim cechy jego osobowości, takie jak: solidność, rzetelność, uczciwość (15%). Ważne jest również przeświadczenie o umiejętności sprawnego kierowania państwem z racji posiadanych cech charakteru (14%). O zaliczaniu się do zwolenników obecnego prezydenta zdaje się jednak



przesądzać pozytywna ocena jego dotychczasowej działalności. Najczęściej przywoływanym argumentem poparcia kandydatury Lecha Wałęsy jest stwierdzenie, że "sprawdził się sprawując funkcję prezydenta" (30%). Reprezentowane przez niego poglądy polityczne są uzasadnieniem dla udzielanego mu poparcia tylko w przypadku co dziesiątego spośród jego potencjalnych wyborców. Dla co dziewiątego nie bez znaczenia jest jego przeszłość i fakt, że przyczynił się on do obalenia rządów komunistycznych.

O poparciu dla Hanny Gronkiewicz-Waltz wydaje się decydować ogólne przekonanie, że nadaje się ona do tej funkcji - jest w stanie dobrze pokierować krajem (18%), w swych działaniach jest konsekwentna, stanowcza i zdecydowana, a także wie, czego chce (21%). Ponadto - zdaniem swoich zwolenników - jest osobą mądrą i inteligentną (25%), oprócz tego kompetentną, gdyż jest wykształcona (13%), a jej kwalifikacje predestynują ją do tego stanowiska (22%). Dla co dziesiątego jej sympatyka istotne jest, że sprawdziła się pełniąc funkcję szefa NBP. Tylko 9% wybrało jej kandydaturę ze względu na preferowane przez nią poglądy polityczne. Prawie zupełnie nie ma znaczenia jej religijność - zaledwie 2% podaje taki powód udzielenia jej poparcia.

Siłę kandydatury Jacka Kuronia stanowią przymioty moralne. Jego zwolennicy przypisują mu zdolność "rozumienia ludzi", w ich oczach jest "ludzki", ciepły, serdeczny (16%). Jednak sympatyków zjednuje mu przede wszystkim jego pasja społecznikowska. Aż 39% jego wyborców postrzega go jako polityka, który walczy o dobro zwykłych obywateli, "dużo robi dla ludzi", troszczy się o najuboższych, emerytów rencistów, bezrobotnych, "stara się o interesy ludzi takich jak respondent". Zupełnie nieistotne okazują się w przypadku tej kandydatury przekonania o wysokich kwalifikacjach, posiadanym doświadczeniu czy "kompetencjach" adekwatnych do sprawowania urzędu. W przypadku Jacka Kuronia - podobnie jak Lecha Wałęsy - ważne są, jak się wydaje, nie tyle jakieś zgeneralizowane przeświadczenia co do jego formalnych kompetencji, ile ocena wynikająca z postrzegania jego dotychczasowej działalności (zapewne zarówno jako ministra pracy i polityki socjalnej, jak i szefa fundacji SOS.) Zwolennicy tej kandydatury rzadko zwracali uwagę na jego wykształcenie (3%), cechę tak często wymienianą w przypadku innych

kandydatów, zwłaszcza Hannny Gronkiewicz-Waltz. Częściej mówiono o inteligencji i mądrości tego polityka (11%).

Dla obrazu Tadeusza Zielińskiego najistotniejsze wydają się jego cechy osobowe i moralne. Zwolennicy rzecznika praw obywatelskich cenią w nim uczciwość (12%), szczerść i prawdomówność (6%), a także uwagę, jaką poświęca problemom innych ludzi (6%). W stylu jego działania ważne jest dla nich raczej umiarkowanie, brak skrajności w sądach, tolerancja i obiektywizm (16%) niż przesłanki świadczące o skuteczności podejmowanych przez niego działań. Cechy takie jak energia, konsekwencja, stanowczość, zdecydowanie, wymienia tylko 6% jego zwolenników.

Dla 18% sympatyków Zielińskiego ważna jest jego mądrość i inteligencja, a 13% widzi w nim przede wszystkim osobę kompetentną, o dużym doświadczeniu i kwalifikacjach. Mniej osób odwoływało się do jego formalnego wykształcenia (8%). Co ciekawe, niewielu badanych próbowało uzasadniać swój wybór pozytywną oceną dotychczasowych dokonań Tadeusza Zielińskiego w roli rzecznika (4%). Atutem tej postaci wydaje się jego niezależność od istniejących układów politycznych (12%). Warto jeszcze wspomnieć, że kandydat popierany przez Unię Pracy w dużo mniejszym stopniu niż Jacek Kuroń jest postrzegany jako osoba przejawiająca szczególną troskę o współobywateli (8%).

### **Alternatywni kandydaci**

Lista pretendentów do fotela prezydenckiego przez jakiś czas pozostanie jeszcze otwarta. Do dnia wyborów pojawić się mogą nowi kandydaci, część z dotychczas branych pod uwagę polityków być może zechce ustąpić miejsca silniejszym rywalom. Mimo iż ankietowani w dużej mierze twierdzą, że nie zamierzają zmieniać swych preferencji, układ sił przed wyborami, oceny szans na zwycięstwo wybieranego dziś kandydata, a także zbliżająca się kampania wyborcza i towarzyszące jej wydarzenia na scenie politycznej długo jeszcze pozostawią aktualnym pytanie, jak mogą się zmieniać decyzje wyborców? Na kogo zechcą przenieść swe głosy dzisiejsi zwolennicy poszczególnych polityków?

Parę stosunkowo najbardziej uzupełniających się dla wyborców kandydatur, a zarazem największych rywali niezmiennie stanowią **Aleksander Kwaśniewski** i Tadeusz Zieliński. Sympatię dla rzecznika praw obywatelskich i gotowość oddania nań swego głosu, gdyby Kwaśniewski nie kandydował w wyborach, deklaruje jedna czwarta obecnego elektoratu lidera SLD. Podobnie Tadeusz Zieliński startując w wyborach odbiera Kwaśniewskiemu bardzo znaczną część jego potencjalnych wyborców - aż 33% zwolenników rzecznika to osoby, dla których alternatywą byłoby głosowanie na Aleksandra Kwaśniewskiego. Drugim kandydatem, na którego rezygnacji najwięcej zyskałby Aleksander Kwaśniewski, jest Jacek Kuron. Mógłby on jednak powiększyć grono swych wyborców już tylko o 11% elektoratu kandydata Unii Wolności. Silne są także sympatie dla Kwaśniewskiego wśród osób zgłaszających zamiar poparcia w wyborach Waldemara Pawlaka (18% jego elektoratu). Jednak z racji znikomej, jak na razie, liczby jego zwolenników nie miałyby to większego wpływu na notowania lidera SLD. **Lech Wałęsa** zyskałby najwięcej, gdyby na liście pretendentów zabrakło Hanny Gronkiewicz-Waltz. Spośród wyborców pani prezes 13% to osoby, które przedłożyły jej kandydaturę nad kandydaturę obecnego prezydenta. W podobnym stopniu korzystne byłoby dla Lecha Wałęsy wycofanie się Jacka Kuronia czy Tadeusza Zielińskiego. Gdyby zabrakło ich wśród pretendentów, odpowiednio: 13% i 12% elektoratów tych polityków mogłoby powiększyć grono wyborców Lecha Wałęsy. Podobnie jak przed miesiącem nadal nikłe wydają się szanse prezydenta na skupienie wokół siebie głosów innych polityków ubiegających się o głosy wyborców o prawicowej orientacji: Jana Olszewskiego czy Adama Strzembosza. Wyraźniej natomiast niż dotychczas rysuje się możliwość poparcia prezydenta przez dzisiejszych zwolenników Leszka Moczulskiego. Jeśli nie ubiegałby się on o prezydenturę, Lecha Wałęsę chciałoby poprzeć 40% deklarujących sympatię dla Moczulskiego. Wynik ten należy jednak traktować ostrożnie, zwolennicy lidera KPN są bowiem bardzo nielicznie reprezentowani w badaniu.

Dla **Hanny Gronkiewicz-Waltz**, podobnie jak dla Jacka Kuronia, korzystna byłaby rezygnacja niemal każdego z branych dziś pod uwagę pretendentów do urzędu prezydenckiego. Za jej największego rywala może jednak uchodzić Lech Wałęsa. Gdyby prezydent nie ubiegał się o reelekcję, jedna czwarta jego zwolenników oddałaby głos na prezes NBP. Grono jej

wyborców mogłoby się także znacząco powiększyć, gdyby w wyborach nie startowali Aleksander Kwaśniewski lub Jacek Kuron. Miałaby wówczas szansę przejąć odpowiednio: 8% i 11% ich elektoratów. Najbardziej realnie jawią się jednak możliwości prezes NBP pozyskania zwolenników nie planującego jak dotychczas swego udziału w wyborach - Andrzeja Olechowskiego. Jak wynika ze wskazań osób upatrujących w nim swego kandydata, Hanna Gronkiewicz-Waltz może stać się główną sukcesorką jego głosów - alternatywnego kandydata dla Andrzeja Olechowskiego widzi w niej 25% chcących na niego głosować.

**Tadeusz Zieliński** najbardziej mógłby skorzystać na rezygnacji swego głównego rywala - Aleksandra Kwaśniewskiego. W dużo mniejszym stopniu na jego pozycji waży natomiast fakt kandydowania w wyborach Jacka Kuronia. Tylko 13% wyborców Kuronia widzi w osobie rzecznika alternatywę dla swego kandydata. W podobnym stopniu poparcie dla Tadeusza Zielińskiego zależy od decyzji kandydowania w wyborach Lecha Wałęsy. W sierpniu znaczna liczba deklarujących poparcie dla obecnego prezydenta bierze pod uwagę osobę rzecznika jako kandydata alternatywnego dla Lecha Wałęsy.

**Jacek Kuron** najbardziej zwiększyłby grono swoich wyborców, gdyby o urząd prezydencki nie ubiegał się Aleksander Kwaśniewski - przejąłby wówczas 16% jego zwolenników. Sporo głosów mogłoby mu zapewnić także rezygnacja Hanny Gronkiewicz-Waltz i Lecha Wałęsy - odpowiednio 14% i 8% ich dzisiejszych elektoratów. O ile rezygnacja Jacka Kuronia w niewielkim stopniu przybliżałaby Tadeusza Zielińskiego do zwycięstwa, o tyle dla kandydata Unii Wolności wycofanie się rzecznika z wyścigu do fotela prezydenckiego mogłoby mieć dość istotne znaczenie. Spora część elektoratu Tadeusza Zielińskiego (18%) gotowa byłaby przenieść wówczas swe głosy na Jacka Kuronia. Zwiększyłby on też znacząco grono swych wyborców, gdyby w wyborach nie startowali Lech Wałęsa oraz Aleksander Kwaśniewski. Mógłby wtedy liczyć na pozyskanie odpowiednio: 16% i 11% ich elektoratów.

### Wiara w zwycięstwo własnego kandydata

Dla ogółu Polaków głównym faworytem wyborów prezydenckich jest Aleksander Kwaśniewski. Blisko jedna trzecia badanych (31%) sądzi, że to właśnie on zostanie prezydentem. Przekonanie to z miesiąca na miesiąc staje się jednak udziałem coraz mniejszej liczby ankietowanych. Jeszcze w maju w zwycięstwo Kwaśniewskiego wierzyło 39% respondentów. Wzrosły natomiast w stosunku do lipca przewidywania zwycięstwa wyborczego Lecha Wałęsy. Wyraźnie mniejsze szanse niż obecnemu prezydentowi daje się pozostałym kandydatom zaliczającym się do czołówki rankingu prezydenckiego. Lepiej niż przed miesiącem ocenia się jednak szanse Hanny Gronkiewicz-Waltz. W jej zwycięstwo wyborcze wierzy 9% ankietowanych. Nieco mniejsze szanse daje się uzyskującemu mniej głosów w sondażach niż prezes NBP - Jackowi Kuroniowi. Spośród piątki najbardziej liczących się kandydatów minimalne wręcz szanse na zwycięstwo ma w opinii ankietowanych Tadeusz Zieliński.

Tabela 3

w procentach

<i>Jak Pan(i) przypuszcza, kto wygra zbliżające się wybory prezydenckie?</i>										
	I '95	II'95	III'95	IV'95	V'95	V'95	VI'95	VI'95	VII '95	VIII '95
A. Kwaśniewski	20	18	31	24	30	39	36	34	34	31
L. Wałęsa	12	10	13	8	8	13	13	14	14	17
J. Kuroń	8	8	8	11	14	9	8	7	9	7
H. Gronkiewicz-Waltz	-	-	-	-	-	1	4	3	6	9
T. Zieliński	3	5	6	3	5	4	3	3	4	2
<i>Trudno powiedzieć</i>	36	29	27	31	29	23	26	30	26	29

*Uwzględniono tylko tych kandydatów, którzy uzyskali co najmniej 2% wskazań.*

Ocena szans na zwycięstwo własnego kandydata na tle innych polityków jest jednym z istotniejszych motywów modyfikowania swych preferencji przez wyborców. Warto zatem przyjrzeć się, jak wyniki głosowania przewidują ci, którzy zamierzają poprzeć poszczególnych polityków.

Największą wiarę w zwycięstwo swego kandydata niezmiennie mają wyborcy Aleksandra Kwaśniewskiego. Przeświadczenie, że wygra on wybory, jest udziałem aż 81% jego potencjalnych wyborców.

Tabela 4 w procentach

Na kogo oddał(a)by Pan(i) głos w wyborach	Jak Pan(i) przypuszcza, kto wygra wybory prezydenckie?						
	A. Kwaśniewski	L. Wałęsa	H. Gronkiewicz -Waltz	J. Kuroń	T. Zieliński	Pozostali kandydaci	trudno powiedzieć
A. Kwaśniewski	<b>81(76)</b>	6	2	2	-	1	8
L. Wałęsa	9	<b>66(61)</b>	6	-	-	2	17
H. Gronkiewicz - -Waltz	18	12	<b>46 (28)</b>	1	2	3	18
J. Kuroń	10	12	4	<b>48(43)</b>	1	1	24
T. Zieliński	42	16	1	1	<b>16 (22)</b>	2	22
* Pominięto kategorię "inna odpowiedź".							
* W nawiasach podane zostały dane z lipca.							

Silna jest także wiara w zwycięstwo zwolenników Lecha Wałęsy. Dwie trzecie deklarujących dlań poparcie uda się do urn z przeświadczeniem, że zapewni mu reelekcję.

Jak wskazuje porównanie wyników z ostatnich dwóch sondaży, elektoraty większości pretendentów zajmujących czołowe miejsca w rankingu prezydenckim nie tylko się ukonstytuowały - są bardziej zdecydowane poprzeć ich w wyborach, ale też w trochę większym stopniu zaczęły doceniać siłę popieranых kandydatów. Wzrosła nieco wiara w zwycięstwo wśród potencjalnych wyborców Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Wałęsy i Jacka Kuronia. Swego rodzaju metamorfozę przeszedł natomiast elektorat Hanny Gronkiewicz-Waltz. Liczba osób przekonanych o jej sukcesie w wyścigu do fotela prezydenckiego wzrosła aż o 18 punktów procentowych.

Wyjątkowo niską wiarą w zwycięstwo własnego kandydata odznacza się elektorat Tadeusza Zielińskiego. W ciągu ostatniego miesiąca, odwrotnie niż w przypadku pozostałych głównych pretendentów, wiara w sukces wyborczy jego zwolenników osłabła - obecnie zaledwie co siódmy jego wyborca widzi w nim następcę Lecha Wałęsy. Znamienne, że ponad dwukrotnie częściej wróżą oni sukces wyborczy Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Elektorat żadnego innego polityka (poza zwolennikami samego zainteresowanego) nie jest tak silnie przekonany o zwycięstwie szefa SLD. (Poważnie, aczkolwiek w dalece mniejszym stopniu, z siłą tej kandydatury liczą się jeszcze zwolennicy Hanny Gronkiewicz-Waltz.) Stąd kandydatura Aleksandra Kwaśniewskiego wydaje się w największym stopniu zagrażać szansom wyborczym Tadeusza Zielińskiego. Już w tej chwili jest on jego największym rywalem - sympatię dla szefa SLD zdradza duża część dzisiejszych zwolenników rzecznika. W tym przypadku prawdopodobne jest zatem pojawienie się efektu "przyłączania się do zwycięzcy". Jest to tym bardziej możliwe, że żadne względy polityczne raczej nie będą tu stały na przeszkodzie.

★

★

★

Okres wakacji, któremu z reguły towarzyszy pewne uspokojenie na scenie politycznej, a przede wszystkim mniejsze zainteresowanie społeczeństwa rozgrywanymi się na niej wydarzeniami, sprzyja raczej stabilizacji ocen poszczególnych polityków niż gwałtownym zmianom preferencji potencjalnych wyborców. Stąd w obecnej sytuacji, a jednocześnie w przededniu ogłoszenia terminu wyborów, mogą się one wydawać w zasadzie ukształtowane i dość stabilne. Od czerwca nie zmienił się zasadniczo zarówno układ w czołówce rankingu, jak i poziom poparcia uzyskiwanego w sondażach przez poszczególnych polityków. Warto jednak zasygnalizować wystąpienie pierwszych symptomów zapowiadających koncentrację głosów na kandydaturach najsilniejszych i najbardziej wyrazistych. Czołówka rankingu zaczyna się wyróżniać już nie tylko pod względem poziomu uzyskiwanego poparcia, ale również stopnia zdecydowania swych elektoratów.

Rośnie także przeświadczenie wyborców o sile kandydatur polityków uzyskujących największe poparcie. W zwycięstwo wyborcze własnego kandydata silnie wierzą już nie tylko zwolennicy Aleksandra Kwaśniewskiego czy Lecha Wałęsy, ale także znaczna część zamierzających głosować na Jacka Kuronia czy Hannę Gronkiewicz-Waltz. Jednak preferencje te, jak widzieliśmy, bazują niemal wyłącznie na dotychczasowej wiedzy o kandydatach i tworzonych na własny użytek portretach psychologicznych. Toteż wraz z wkroczeniem kampanii wyborczej w bardziej zaawansowaną fazę można spodziewać się pojawienia się wyborczych wątpliwości i - co za tym idzie - różnych niespodzianek.